Nr. 187. Lwów, Środa dnia 7. Lipca 1915. Rok XXXIII.

PRENUMERATA:
We Lwowie miesięcznie . . . K 1·20
z dost. do domu . K 1·50
Cena pojedynczego numeru 6 hal.

KURJER LWOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za 1 wiersz drobnem pismem (petitem) lub jego miejsce 40 halerzy. — „Nadesłane“ po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Nekrologja po 60 halerzy — Po kronice wiadomości prywatne po 2 kor. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. od 1 wyrazu.

Redakcja (Telef. 114) i **Administracja** (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. — Redaktor przyjmuje codziennie między godz. 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór (czas ratuszowy). — Adres dla telegramów: »Kurjer«, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Po rozwiązaniu Rady miejskiej.

Miasto Lwów, jako stolica kraju, pod względem administracji różni się w zupełności od innych miast i miasteczek. W myśl osobnego statutu król. stoł. m. Lwowa, będącego ustawą krajową (par. 63.) magistrat pod przewodnictwem prezydenta jest w sprawach administracji politycznej **pierwszą instancją w obrębie miasta.** Magistrat, względnie gremium magistratu składa się z prezydenta, wiceprezydentów, delegatów Rady miejskiej, dyrektora i radców magistratu.

Drugą instancją w sprawach administracji politycznej jest ck. namiestnictwo.

Tak więc wszystkie sprawy poruczonego zakresu działania magistrat załatwia kolegialnie. Do spraw tych należy nakładanie grzywien, koncesje szynkarskie, przemysłowe, sprawy wojskowe, sprawy taks wojskowych, obecnie zasiłki dla rodzin służących przy wojsku, zmiany nazwisk, sprostowania metryk, nadzór nad izrael. gminą wyznaniową, sprawy kościelne, fundacyjne i tak dalej.

W sprawach własnego zakresu działania pierwszą instancją jest gremium magistratu, drugą Rada miejska, trzecią i ostatnią Wydział krajowy. Do spraw własnego zakresu działania należy zarząd dóbr i majątku miejskiego, zarząd majątków fundacyjnych, policja budownicza, dobroczynność, zdrowotność, szkolnictwo i tak dalej.

Jak się sprawa z tem wszystkiem ma w razie rozwiązania Rady miejskiej?

Jak wiadomo statut m. Lwowa nie przewiduje zupełnie wyjazdu całego prezydjum miasta, to też w par. 112. ustawa wyraźnie postanawia, że „zanim wybór nowej Rady miejskiej dokonanym będzie, prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych posadach, sprawują bieżące interesa gminy i wykonywują służące Radzie miejskiej przy wyborach prawa.

Gdy w roku 1912 rozwiązano Radę miejską ówczesne prezydjum miasta urzędowało w zastępstwie Rady miejskiej w myśl postanowienia par. 112. ust. 5. statutu król. stoł. m. Lwowa, jako druga instancja — zaś gremium magistratu jako instancja I.

Dnia 1. lipca 1915 rozwiązano Radę miejską we Lwowie i ustanowiono ck. komisarza rządowego, oraz radę przyboczną, złożoną z 18 mężów zaufania, względnie 6 zastępców. Z grona mężów zaufania powołano dwóch, to znaczy dra Tadeusza Rutowskiego i Karola Eplera, jako zastępców komisarza rządowego. Jako pensję wyasygnowano komisarzowi rządowemu 20.000 koron, zaś **urzędującym** zastępcom tegoż po 12.000 koron. Pytanie zachodzi: 1) jakie są atrybucje komisarza rządowego, 2) kiedy i na czyje wezwanie urzędują zastępcy komisarza rządowego, 3) czy ci zastępcy mają również głos stanowczy, czy też tylko doradczy.

Ważne to jest, gdyż zależeć nam winno na autonomji naszego stołecznego polskiego grodu i na jasnem postawieniu sprawy. Reskrypt ck. prezydjum namiestnictwa oświadcza, że mianuje komisarza rządowego w myśl par. 112. statutu miasta. W paragrafie tym niema wzmianki o komisarzu rządowym, tak jak niema o nim wzmianki w całym statucie, jest tylko mowa o prerogatywach prezydjum miasta.

Z ducha ustawy krajowej, jaką jest statut miasta Lwowa wynika, że obecnie I. instancją w sprawach tak własnego, jak poruczonego zakresu działania, będzie gremium magistratu, złożone z komisarza rządowego, jego zastępców, radców magistratu i delegatów rady przybocznej, które to gremium wszystkie sprawy rozstrzygać będzie kolegialnie.

Drugą instancją w sprawach poruczonego zakresu działania będzie ck. namiestnictwo, trzecią odnośne ck. ministerstwo. Chodziłoby o własny zakres działania. Stosując praktykę z roku 1912 należałoby się spodziewać, że drugą instancją w sprawach własnego zakresu działania będzie komisarz rządowy wraz z zastępcami, trzecią zaś Wydział krajowy. Wogóle ustanowienie komisarza rządowego nie jest przewidziane w żadnej ustawie gminnej, ani dla miast i miasteczek, względnie znaczniejszych gmin, ani też dla 30 miast w Galicji (z 3. 7. 1906 Dz. u. kr. 51 i z 13. 3. 1889, Dz. u. kr. 24).

Nie wątpimy, że sfery miarodajne uczynią wszystko, by utrzymać, o ile to będzie możliwe, w jak największej mierze samorząd miasta. Wszystkie więc kawiarniane dyskusje o absolutnych i jednostkowych rządach ck. komisarza rządowego, wobec postanowień statutu, oraz wielkiej odpowiedzialności komisarza, są zupełnie przedwczesne. Zachodzi jeszcze jedno pytanie: Jakie środki prawne służą Radzie miejskiej przeciw zarządzeniom ck. namiestnictwa. Otóż przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej służy rekurs do ck. ministerstwa spraw wewnętrznych. Ponieważ ustanowienie komisarza rządowego było tak zwanem złem koniecznem, zarządzeniem dla tymczasowego załatwiania spraw i uskutecznionem w porozumieniu z Wydziałem krajowym, przeto przeciw temu niema innego środka prawnego, jak skarga do trybunału administracyjnego. Wprawdzie z kompetencji tegoż trybunału są wyjęte sprawy, w których władze administracyjne są uprawnione postępować wedle swobodnego uznania, jednakowoż w myśl orzeczenia trybunału adm. z 11. 6. 1887 Budw. nr. 3580. zarządzenia te mogą stanowić przedmiot zażalenia przed trybunałem adm. o tyle, o ile osoba dotknięta niem, zdoła wykazać, że konkretne to zarządzenie staje w sprzeczności z pewnym przepisem ustawy i że zarazem narusza jej prawo.

Z Uniwersytetu.

Prof. dr. Kazimierz Twardowski, Rector magnificus naszej Wszechnicy, przybył onegdaj do Lwowa, aby objąć kierownictwo spraw uniwersyteckich.

Nie wątpimy, że Rektor Twardowski oprócz rządów na Wszechnicy, ujmie w swoje niestrudzone, organizatorskie ręce również szereg innych spraw publicznych z tą samą gorliwością i energją, której dowody składał wśród wychodźtwa polskiego w Wiedniu w ciągu ubiegłych 10 miesięcy. Ostatniem, doszłem nas echem jego wiedeńskiej działalności, jest wysłany do Cesarza telegram hołdowniczy z powodu odzyskania Lwowa, wyróżniający się wśród głosów radości i trosk naszego społeczeństwa tonem polskim i pamięcią o całym obszarze życia narodowego.

Telegram brzmi następująco:

„Bohaterskie wojska Waszej Cesarsk. Mości po ciężkich, z bezprzykładną dzielnością i z niezrównaną pogardą śmierci prowadzonych walkach uwolniły stolicę Galicji. W tej historycznej chwili Uniwersytet lwowski, założony przez króla Jana Kazimierza, odnowiony przez sławnych przodków Waszej Apostolskiej Mości, a Jego Samego łaską do twórczego rozkwitu narodowego doprowadzony, ośmiela się złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości swoje najuniżeńsze i głęboko odczute podziękowanie ciesząc się tem że świetne czyny wojenne sławnej armji Waszej Cesarskiej Mości uchroniły go od losu, którego ofiarą stały się Uniwersytety polskie w Wilnie i w Warszawie

Twardowski, rektor.

Z prof. Twardowskim przybyli dziekani: prof. dr. Władysław Abraham i prof. dr. Stanisław Tołłoczko. Ponadto przybył znany chlubnie na polu pracy naukowej i obywatelskiej prof. geografii na Wszechnicy naszej, dr. Eugenjusz Romer. Przybyłych serdecznie witamy.

† Jerzy Topór Kisielnicki.

Dzisiaj o godzinie 8·30 rano w kościele OO. Bernardynów odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę jednego z najdzielniejszych oficerów 2 brygady legionowej. Zmarły śmiercią bohaterską, znany był wśród szerokich sfer technickich, gdzie pracą i zaletami osobistemi potrafił sobie rychło zjednać szacunek i uznanie. Na pierwszy apel tworzenia militarnej siły polskiej zgłosił się do szeregów. Zaciągnął się odrazu w szeregi formującej się konnicy, gdzie niebawem zasłynął jako dzielny i nieustraszony jeździec, porywający swą odwagą podwładnych sobie szeregowców. Zalety i zdolności wojskowe wyniosły go w krótkim czasie na godność porucznika i komendanta 2-go szwadronu ułanów. Mężnie przebył całą kampanję karpacką, na każdym kroku składając niezbite dowody męstwa, hartu i brawury żołnierskiej. Pod wodzą równie nieustraszonego rotmistrza Wąsowicza brał udział pamiętnej szarży pod Rokitną, gdzie sławny już dzisiaj szwadron dokonał prawdziwych cudów waleczności. Mając pod sobą ubitego konia, bronił się do ostatniej chwili, przenosząc śmierć bohaterską nad niewolę. Cześć pamięci bohaterskiego żołnierza polskiego!

Na widowni wojny.

Komunikaty Głównej Kwatery niemieckiej.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Berlin. 3. VII. Francuzi zaatakowali nocą nasze pozycje na Pn. Z. od Souchez. Atak odparliśmy. Pod Les Eparges nie powiódł się francuski atak, przygotowany ręcznymi granatami i bombami, zawierającemi duszące gazy.

Werki, zajęte przez nas przedwczoraj na wzniesieniu Hilsenfirst, przeszły znowu w ręce nieprzyjaciela.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Berlin. 3. VII. Na wschodniej widowni wojny nie zaszło nic godnego uwagi.

POŁUDNIOWO - WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na Pn. od Dniestru, posuwają się nasze wojska linją Marjampol—Narajów ku Złotej Lipie. Od Kamionki strum. w dół aż do Krylowa dotarły do Bugu i posuwają się szybko ku północy między Wisłą a Bugiem. Doliny Lubanki i rzeczki Por, mimo miejscami bardzo silnego oporu wroga, przeszły w nasze ręce.

W odcinku Wyżnicy między Kraśnikiem a Ujściem, wojska nasze umieściły się na północnym brzegu. Między lewym brzegiem Wisły a Pilicą położenie wogóle niezmienione.

Rosyjski kontratak na Pd. Z. od Radomia odparliśmy.

NA BAŁTYKU.

Berlin. 3. VII. Dnia 2. b. m. o godzinie 6 rano część naszych lekkich sił bałtyckich, przy powrocie z przodowych pozyji natknęła się wśród mgły, między Gotlandją a Windawą na rosyjskie pancerniki. Nasze jednostki bojowe, stosownie do poruczonego im zadania, płynęły w szyku rozpuszczonym, wskutek czego wywiązały się oddzielne walki z okrętami nieprzyjacielskimi. Wobec widocznej przewagi starały się nasze słabsze siły wciągnąć nieprzyjaciela w poważniejszą walkę w sferze podstawy operacyjnej. Wśród pojedynku tego nie zdołał „Albatros" połączyć się z naszemi siłami. Po 2 godzinnej ciężkiej walce z czterema rosyjskimi pancernymi krążownikami, które nawet na wodach szwedzkich nie zaprzestały ognia, musiał „Albatros" wskutek licznych uszkodzeń, w stanie tonącym ratować się na mieliźnie pod „Oestergarn" u wybrzeży wyspy Gotlandji. Na pokładzie 21 zabitych i 27 rannych którymi bardzo gorliwie zajęły się władze szwedzkie i ludność miejscowa.

W DARDANELACH.

Konstantynopol. 3 .VII. Pod Ariburnu nie zaszło w ciągu 30. VI. i 1. VII. nic ważnego. Trzy wielkie okręty, które zbliżyły się do brzegu, zabierały na pokład rannych, dowożonych parowemi szalupami. Jakkolwiek statki te nie były zaopatrzone w odznaki szpitalne, nie strzelaliśmy do nich.

Na Pd. od Seddil—Bahr silnym oporem wojsk naszych złamaliśmy zupełnie ataki, przedsięwzięte przez nieprzyjaciela po trzydniowych przygotowaniach.

Wieczorem 1. VII. rozpoczęły niespodzianie nasze baterje, przesunięte ku cieśninie, silny ogień działowy na obóz nieprzyjacielski i osiągnęły znaczny rezultat, zmuszając przytem jedną baterję nieprzyjacielską do milczenia.

Na temat propozycji pokojowych.

Wiedeń. 3. VII. Południowy „Fremdenblatt" przynosi następujący komunikat:

„Samouprava" z 9./22. czerwca, twierdzi widocznie oficjalnie, że „próżne, dumne i zuchwałe Austro-Węgry, już dwukrotnie małej, słabej Serbji proponowały zawarcie osobnego pokoju". Jesteśmy upoważnieni oświadczyć z kompetentnej strony, że twierdzenie powyższe jest czczym wymysłem. Austro-Węgry w ciągu całego czasu trwania wojny **nigdy i nikomu**, a więc także i Serbji nie czyniły propozycji pokojowych.

W państwach neutralnych.

JEDNOŚĆ NARODOWA BUŁGARJI.

Z Sofji donoszą, że odbyte tamże 27. VI. zgromadzenie kilku tysięcy obywateli, przyjąwszy do wiadomości zakomunikowany sobie przez przewodniczącego komitetu narodowego memorjał do posłów wszystkich wielkich państw, zaznaczyło konieczność urzeczywistnienia bułgarskiej jedności narodowej, tudzież swoje prawa do Macedonji.

STANOWISKO DANJI.

Na zebraniu radykałów w Ugerstedt minister handlu Hassing Görgensen powiedział: „Nasza neutralność nie ma charakteru wyczekującego, nie jesteśmy państwem bałkańskiem. Mamy niezłomną wolę bezwarunkowo pozostać neutralnymi, bez względu na wynik wojny. Zbawienie Danji leży w naszej polityce zagranicznej, która prowadzona pewną ręką, musi i nadal być tak prowadzoną."

AMERYKAŃSKI MATERJAŁ WOJENNY DLA ROSJI.

„Giornale di Sicilia" dowiaduje się, że Stany Zjednoczone dostarczyły Rosji 1000 automobilów, przeznaczonych do przewozu środków żywności i amunicji z Archangielska na rosyjski front.

We Francji.

OSZCZĘDZANIE POPISOWYCH 1916 R.

Z Paryża donoszą, że minister wojny ogłosił, iż popisowych 1916 r. pod żadnym warunkiem nie należy wysyłać na front przed terminem, który zostanie wyznaczony. Wyjątek stanowią dobrowolni ochotnicy, których można wysłać po wyćwiczeniu.

HEŁMY WE FRANCJI.

Z Zurychu donoszą na podstawie noty francuskiego ministra wojny, że powodem do zaprowadzenia hełmów w armji francuskiej była wielka liczba ran postrzałowych w głowę.

W Rosji.

ROSYJSKA RADA KORONNA W GŁÓWNEJ KWATERZE.

Piotrogrodzka agencja telegraficzna podaje następującą wiadomość z głównej kwatery: W cesarskim namiocie odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada ministerjalna, w której brali udział: Naczelny wódz Mikołaj Mikołajewicz, szef sztabu generalnego, prezydent ministrów, mistrz cesarskiego dworu, kontrolor państwowy, ministrowie komunikacji, rolnictwa, spraw zewnętrznych, finansów, handlu, spraw wewnętrznych i kierownik ministerstwa wojny, generał piechoty Poliwanow.

WIELKI KSIĄŻĘ O ZWYCIĘSTWIE.

W odpowiedzi na depeszę „Morning Post", w której dziennik ten składał W. księciu Mikołajowi życzenia z powodu wykonania trudnego odwrotu, powiedział w. książę, że wojska rosyjskie czerpią podobnie, jak wojska sprzymierzone, swoją siłę z zasad, o które walczą, i że ostatecznie zwyciężą.

USTĄPIENIE SUCHOMLINOWA.

„Stokholms Dagblad" pisze, że następstwa klęski rosyjskiej w Galicji zaznaczyły się już w wewnętrznych politycznych stosunkach Rosji. Ofiarę, na którą winę za klęskę zwalić trzeba było, wynaleziono w osobie ministra wojny Suchomlinowa, który piastował swoją godność od lat dziesięciu. Główną część odpowiedzialności za klęski zwalono na niedostateczną organizację planów strategicznych. Pismo zaznacza, że Suchomlinow cieszył się największem zaufaniem w kołach w. księcia i że wielokrotnie z naciskiem zaznaczał pełną gotowość bojową armji rosyjskiej.

W Anglji.

NOWE MINISTERJUM ANGIELSKIE.

Biuro Reutera donosi z Londynu d. 29. VI.: Według telegramów z Wellington prezydent ministrów Massey zakomunikował, że rząd zamierza utworzyć ministerjum obrony narodowej, aby wytężyć wszystkie siły dla celów wojny.

POWRÓT GREYA.

Biuro Reutera donosi, że Grey wrócił do Londynu i wkrótce podejmnie ponownie pracę w ministerjum spraw zagranicznych.

Z DEBAT NAD PRZEDŁOŻENIEM AMUNICYJNEM.

W Izbie posłów parlamentu angielskiego trwa w dalszym ciągu krytyka ostatniego przedłożenia rządowego w sprawie państwowego przymusu robotników i pracodawców do oddania swej pracy wyłącznie zaspokojeniu potrzeb siły zbrojnej pod względem amunicji.

Większość mowców występuje ostro przeciw Kitchenerowi, zarzucając zbytnią centralizację prac „urzędu wojennego", przez co kilku emerytowanych oficerów miało wystawić i zorganizować armję trzymiljonową... Sam Lloyd-George przyznał, że urząd wojenny niezdolny jest do rozwiązania problemu amunicyjnego.

Do jakiego stopnia prasa i posłowie są rozgoryczeni, okazuje się z mów poselskich w tej sprawie wygłoszonych. Ażeby dać przykład bezprzykładnej gdzieindziej wolności słowa w Anglji, zacytujemy dosłownie wyjątek z mowy posła liberalnego Sir Arthur Markham'a:

„Prasa Harmsworthska miała zupełną słuszność w swych twierdzeniach o braku amunicji. Jest jeszcze w White Hall wiele latarń. Nie chcę wymieniać tych, którzy zasłużyli na powieszenie na nich: nawet tu w Izbie może się wielu znajdzie takich coby chętnie porwali za nogi tych, co na powieszenie zasługują".

Lloyd-George zwraca uwagę na to, że przed zaopatrzeniem armji lądowej w amunicję, musi być co do tego zaspokojona przedewszystkiem flota; niema wątpliwości, że w ostatecznym razie musi nastąpić przymus państwowy; trudności pochodzą głównie ze strony pracodawców, żądających specjalnych odszkodowań, choć jest aż 250.000 fachowych mechaników nie pracujących obecnie dla państwa.

Prezydent ministrów Asquith prosi o zaniechanie interpelowania rządu w tej sprawie; może to bowiem dać zagranicy powód do mniemania, że nawet w tak doniosłej kwestji Izba nie może zgodnie wystąpić.

NA GALLIPOLI.

„Berl. Tgbl." donosi z Kopenhagi, że „Daily Mail" informuje o przygotowaniach sprzymierzonych do generalnego ataku na Gallipoli. W najbliższych dniach rozpoczną się walki, które mają przewyższyć wszystkie dotychczasowe. Pierwszy krok wykonali lotnicy sprzymierzonych już 29. VI.

ODZNACZENIE NASTĘPCY TRONU.

Z Wiednia donoszą, że następca tronu arcyks. Karol Franciszek Józef otrzymał od cesarza wielki krzyż orderu św. Stefana.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI.

Medjolan. 3. VII. „Corriere della Sera" donosi z Marsylji, że w fabryce prochu i lekkich pocisków „Paitre" w Chartreux nastąpił wybuch. Cała fabryka, zajęta obecnie wykonywaniem zamówień dla ministerstwa wojny, wyleciała w powietrze. 90 robotników zabitych, 10 ciężko rannych.

BOHATERSKA WALKA „ALBATROSA".

Sztokholm. 3. VII. Nadeszło tu doniesienia o walce morskiej u wybrzeży Gotlandji, podnoszą zgodnie bohaterską walkę „Albatrosa" z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi. W odległości 100 m. od brzegu osiadł okręt na mieliźnie przy dźwiękach hymnu narodowego. Zabici i ranni przedstawiają okropny widok. Jeden granat pękł w kajucie operacyjnej, zabijając kilku rannych i raniąc śmiertelnie lekarza okrętowego. Rannych pomieszczono w Roma. Komendant statku poprosił władze miejscowe o internowanie załogi i okrętu. Obóz dla internowanych założono w Roma i umieszczono w nim 190 ludzi z pozostałej załogi.

KRONIKA.

Środa, dnia 7. lipca 1915.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Pulcherji, gr. kat. Roż. P. K. G. Joanna. Jutro rz. kat. Elżbiety Kr., gr. kat. Fewronji. – Wschód słońca 3·20 zachód 7·20.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę 7. lipca 1915 opera w 3 aktach z prologiem I. Verdiego p. t. „Rigoletto".

W czwartek 8. lipca po raz drugi „Wesoła Wdówka" operetka w 3 aktach Lehara.

Początek o godzinie 7-mej.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** obserwatorjum astronomicznego Szkoły Politechnicznej we Lwowie w dniu 4. VII. 1915.

GODZINA (czas lwowski)	Ciśnienie v mm	Temp. C.	Wiatr km. /h.	Opad w 24 godz.	TEMPERATURA najwyż.	TEMPERATURA najniż.
7 rano	733 2	17·8	NNW. 00	00	24.5	16.2
2 popol.	732·98	23 6	W. 17			
9 wiecz	733 60	20·0	NNE.01			

Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Wypłata poborów służbowych funkcjonarjuszom państwowym.** Dowiadujemy się, że w celu przeprowadzenia sprawy wypłat zaległych poborów profesorom szkół wyższych, oraz urzędnikom i funkcjonarjuszom, pobierającym płace z funduszów, pozostających pod zarządem c. k. Namiestnictwa, wreszcie profesorom szkół średnich i nauczycielom szkół zamiejskich, pobierającym płacę z funduszów, pozostających pod zarządem c. k. Rady szkolnej krajowej, przyjechał tu

z Białej nadradca rach. c. k. Namiestnictwa, Józef Bielesz, a urzędować będzie w głównym gmachu c. k. Namiestnictwa. Sprawa zaliczek zostanie załatwioną przez c. k. Namiestnictwo po porozumieniu z instytucjami, które dały zaliczki.

— **Ewakuacja Domów Inwalidów.** W dniach ubiegłych dokonały władze wojskowe ewakuacji Domów Inwalidów, niestety dość nieopatrzn e i przedwcześnie uchwalonej na zebraniu pań dobroczynnych jeszcze przed tygodniem. Nie zasięgnięto bowiem poprzednio opinji dotyczących lekarzy-ordynatów, ani — też nie porozumiano się w tej mierze z fizykatem miejskim, pod którego dozorem odpowiedzialnym pozostają wszystkie Domy Inwalidów. Toteż przedwczesna ta ewakuacja, przedsięwzięta przez władze wojskowe w przeświadczeniu, że idzie tu o samych już zupeł ie uzdrowionych, zdolnych do dalszej podróży ku miejscom przeznaczenia, objęła niestety wielu jeszcze nie wyleczonych inwalidów, którzy wobec koniec ności dalszego jeszcze leczenia, ponownie muszą być rozmieszczani po szpitalach, skoro Domy Inwalidów uznały się samorządnie za nieczynne.

W jednym tylko Miejskim Domu Inwalidów im. dra Rutowskiego przy ul. Królewskiej 7 natrafił ten proceder na stanowczy sprzeciw ze strony zarządzającego lekarza dra Bandrowskiego, który zażądał udziału lekarza wojskowego do czynności ewakuacyjnej, a to ze względu na wielu ciężko jeszcze chorych po świeżo odbytych o erac ach.

Racjonalne to żądanie uwzględniono też w całej pełni, tak, że po wywiezieniu za wspólnem porozumieni m obu lekarzy li tylko zakwalifikowanych ku temu inwalidów, p zostało całe pierwsze piętro nadal zajęte przez chorych, ku wielkiemu ich zadowol niu i pożytkowi. Jak się bowiem pokazało, umieszczono ewakuowanych inwalid w w rodzaju koszar, gdyż w gmachu szkoły św. Marji Ma daleny, zupełnie na ten cel nieu ządzonej, gdzie też chorzy jeszcze inwalidzi, po tak niedawnem celowem owem umieszczeniu w dob ze urządzonych Domach Inwalidów, zn się muszą wiele niedogodności i braków, nieobojętnych dla ich stanu chorobowego jeszcze.

Czynny zatem pozostał z pośród innych obecnie li tylko Dom Inwalidów im. dra Rutowskiego przy ul. Królewskiej, gdzie czynią się już przygotowania do zapełnienia chorymi wkrótce również pomieszczeń 2-go piętra, poddanego obecnie gruntownej desinfekcji i oczyszczenia.

— **Z aprowizacji miasta.** Wczoraj popołudniu odbyło się w ratuszu posiedzenie komisji aprowizacyjnej, któremu przewodniczył komisarz rząd. starosta Grabowski. Omówiono i załatwiono szereg spraw związanych z aprowizacją miasta, przyczem stwierdzono, że stan aprowizacji miasta przedstawia się pomyślnie i na razie niema obawy o jakiegokolwiek rodzaju braki. Pewne trudności przedstawia natomiast kwestja nabiału, które jednak niebawem zostaną usunięte. Sprawą tą zajmie się komisja.

— **Zasiłki dla instytucji dobroczynnych.** Sprawujący rządy miasta starosta p. Grabowski rozdzielił między tanie kuchnie, ochronki i inne instytucje dobroczynne kwotę 2000 kor. Niektóre z instytucji otrzymały zasiłek 1-tygodniowy, inne na czas dłuższy. Kuchnia dla ubogiej ludności żydowskiej otrzymała jednorazowy zasiłek w kwocie 1000 kor.

— **Z miasta.** Rynek i inne miejsca targowe są od kilku dni widownią tragikomicznych scen, wywoływanych ogłoszoną niedawno taryfą maksymalną. Doszło do tego, że niektórzy handlarze podjęli pewnego rodzaju strajk, usprawiedliwiając się, iż po cenach taryfy nie są w stanie towarów pozbywać. W wielu wypadkach dochodziło nawet do awantur między kupującymi a sprzedawcami, którym jak zwykle przychodzą w sukurs inni przekupnie, tak, że gosposie dość często wyrzec się muszą czy to jaj, masła, jarzyn lub pieczywa, którego istotnie był wczoraj zupełny brak.

Rzeźnicy natomia t trzymali się bliżej taryfy, zapowiadając jednak, iż skoro tylko nie osiągną należytego zarobku przy najbliższym hurtownym skupie bydła, również zaprzestaną sprzedaży mięsa.

Nadzieje pokładane w u taleniu cen żywności taryfą maksymalną zawodzą. Dziś już dostać nie można we Lwowie bu.ki, bo piekarze weszli w zmowę pod pozorem, że sprzedając towar po cenach t ryfy są narażeni na straty. Ceny na targach są dowolne, czemu powinno się stanowczo zapobiedz.

Przypuszczać należy, że ogłoszenie wydane przez komendanta miasta w sprawie taryfy maksymalnej odniesie pożądany skutek i zapobiegnie niebywałym dotąd nadużyciom, dokonywanym przez przekupni na targach.

— **Posucha.** Od szeregu tygodni pozbawieni jesteśmy deszczu, tak bardzo obecnie upragnionego, któryby choć na chwilę przerwał upalne dni i powietrze nieco oczyścił. Skutkiem gorąca gruba warstwa ziemi zupełnie wyschła, tak samo wyschło wiele studzień, szczególnie w okolicy. Na brak deszczu jednak niema apelacji.

— **Z policji.** Inspekcja policji przy ul. Jachowicza weszła już w pełne urzędowanie, a agendy jej zwiększają się z każdym dniem coraz bardziej. Żywy ruch panuje też w biurach dyrekcji policji w gmachu Izby handlowej, gdzie wszyscy urzędnicy z dyrektorem radcą dworu Reinlenderem na czele obarczeni są nawałem pracy.

Na stanowiska swoje powrócili już prawie wszyscy dawniejsi komisarze i ajenci policyjni, którzy obecnie oczyszczają miasto z tu i ówdzie ukrywającej się rosyjszczyzny.

— **Biuro Prezydjum** galicyjskiego Czerwonego Krzyża n ęczyzn i dam, znajduje się przy ul. Piekarskiej l. 1 c. w parterze.

— **Na rzecz Gal. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża** złożono w dalszym ciągu: Matylda Cieńska 10 K, J. A. M. 20 K, adw. dr. Włodzimierz Godlewski 100 K, Urzędnicy Wydziału krajowego 43 K i 18 Rb. 50 kop., Władysławowie Nowakowscy 50 K, dr. Stanisław Kwiatkiewicz 20 K, Zjinęt Róża 10 K, Joachim Goldschmid 5 K, Antoni Kawka 10 K, Władysław Wojtan 6 K, Emilja Robertowa Czaykowska 16 K, Antonina Witosławska 10 Rb., F. i O. Głowackie 10 K, Karol Karich 10 K, Eugenja Eibel 1 łóżko, 2 kołdry, 1 poduszka, 3 prześcieradła, 2 stoły, 3 krzesła, Józef Hüttner 2 sienniki 1 kołdra, 1 koc, Hania Rosenberg 1 łóżko, 1 kołdra, Jakób Führer 1 szyna, 1 łóżko, 2 krzesła, 1 siennik, płótno, Georgena Lang 1 łóżko składane, Maks Tauchner 1 kołdra, 1 poduszka, Marja Duda 5 poduszeczek, 2 koszule, 1 prześcieradło, J. Müller 1 kołdra, 1 jasiek, Gusta Menkes 2 prześcieradła, 3 koszule, 6 sztuk bielizny, Goldschmied Joachim 6 sztuk mydeł, Helena U. 1 koc, Antoniowa Witosławska 3 poduszki, prof. B. 6 sztuk bielizny; Helena Elektorowicz 12 sztuk bielizny, 1 poduszka, 1 koc; Hortensja Markowska 1 poduszeczka, 1 poszewka; Karol Karich 3 koce, 2 poduszki, 12 sztuk bielizny; Czcłowski Stanisław gazety illustrowane; G. Kohn 30 broszur.

Za powyższe dary składa serdeczne podziękowanie Wydział.

— **Z działalności Lwowskiego Towarzystwa ratunkowego.** Według nadesłanego nam sprawozdania, czynności pogotowia ratunkowego w miesiącu czerwcu zwiększyły się znacznie. I tak: W czerwcu pomocy Tow. wzywano ogółem 830 razy w następujących wypadkach: Urazy: złamania kości 19, zwichnięcia stawów 1, wykręcenia stawów 9, stłuczenia 39, otarcia skóry 21, rany tłuczone 109, rany miażdżone 15, rany darte 23, rany cięte 98, rany kłute 24, rany postrzałowe 22, rany z ukąszenia 29, oparzenia 10, ciała obce 46, wstrząśnienie mózgu 2, wstrząs 1.

Zasłabnięć było 103, a mianowicie: osłabienie i omdlenie 1, choroby wewnętrzne 19, choroby inne 35, kurcze i bole 3, ostry nieżyt żołądka i jelit 2, przepuklina uwięzła 1, ból zębów i wyjęcie 90, osłabienie serca 3, zaburzenie sercowe 2, udar mózgowy 1, padaczka i drgawki 2, obłąkanie 4, krwotoki 11, poronienia 6, upicie się 4, śmierć nagła 1, fałszywy alarm 7.

Zamachu samobójczego nie było w czerwcu żadnego.

Przewozów chorych uskuteczniono 202 razy. Korzystało z usług pogotowia ratunkowego mężczyzn 162, kobiet 48, dzieci do lat 15 — 49.

W szczególnych uwagach zanotowano: przypadki upicia się 2, przejechania i potrącenia przez automobile 13, ukąszenia przez psy 18.

Od początku roku 1915 było wezwań 3.464, a od założenia Towarzystwa t. j. od r. 1893 — 127.486. Służbę bezustanną pełniło 7 lekarzy, 4 służących sanitarnych, 2 woźniców. Towarzystwo rozporządza 4 karetami i 2 parami koni.

— **Pożar.** Onegdaj wieczorem o godz. 8 wybuchł w domu Pasamenta przy ul. Serbskiej l. 1 pożar strychowy, który powstał wskutek wadliwej budowy komina. Zgorzała znaczna część sufitu strychowego, który, przybyła na miejsce straż pożarna wyrąbała i zapobiegła dalszemu rozszerzaniu się ognia. Szkoda wynosi blisko 1.000 kor.

— **Zraniony kosą.** Marcin Sowiński, rolnik, zajęty koszeniem trawy, zraniony został wczoraj przez nieostrożność drugiego kosiarza, który poprzecinał mu ścięgna u nogi. Rannionemu pośpieszyło z pomocą pogotowie ratunkowe i po wstrzymaniu obfitego upływu krwi, odwiozło go do szpitala powszechnego.

— **Osobliwa zabawa.** W jednym z szynków na ul. Żółkiewskiej zabawiało się wczoraj jakieś podejrzane towarzystwo, a kiedy przebrano miarę w alkoholu, powstała bójka. Najgorzej na tem wyszła niejaka Helena Zielińska, dama z półświatka, którą pobito dotkliwie szklankami od piwa. Ciężkie rany na głowie opatrzyło jej pogotowie ratunkowe.

Los bezdomnego dziecka. Jeszcze przed 8 tygodniami znalazła na ul. Żółkiewskiej niejaka Ewa Szwinc zamieszkała przy ul. Bożnicznej l. 19 około 3—4 lat liczącego chłopczyka o blond włosach i siwych oczach, który niczego o sobie powiedzieć nie umie. Przygarnęła go więc do siebie i dopóki mogła utrzymywała go. Dziś, sama pozbawiona środków do życia udaje się z prośbą do osób chętnych o zaopiekowanie się bezdomnem dziecięciem. Bracia nieznanego nazwiska i imienia dziecka nazywają się prawdopobnie Piotr i Andrzej.

W Administracji naszej złożono: Na Czerwony Krzyż L. R. 10 kor.. Na polepszenie wiktu rannym p. Paulina Dworska Rubli 2. Tadzio i Ryzio Szujscy 8 kor., J. Haniszewski 20 koron.

Znaleziono torebkę, która jest do odebrania u p. St. Chudysza ul. Sodowa 12.

— **Na dzień 16. lipca 1915** t. j. **w piątek,** przed południem między godziną 8 rano a 1 z południa rozpisuje się niniejszem targ na konie, na którym wojskowość zakupywać będzie z wolnej ręki konie zdatne dla wojska.

Targ odbędzie się na placu misjonarskim we Lwowie w pobliżu wału kolejowego przy ulicy Zamarstynowskiej.

O czem się P. T. interesowanych właścicieli koni zawiadamia z prośbą o jak najliczniejszy udział w tym targu.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 3. lipca 1915.

Ostrowski mp.

Zarządzenia komendanta m. Lwowa.

Odnośnie do ogłosz nej właśnie maksymalnej taryfy cen produktów w okręgu miasta Lwowa od 1. lipca 1915 podaję do wiadomości, że miejskie organy targowe, jak również organy c. k. Policji i c. k. Żandarmerji mają czuwać surowo, by ta taryfa była zachowaną a każde przekroczenie tej taryfy będzie karane przez c. k. Dyrekcję Policji karą pieniężną od 200 do 2000 koron, albo aresztem od 14 dni do 3 miesięcy.

Zakupno środków żywności i bydła przed miejskiemi rogatkami będzie również podobnie karane.

We Lwowie, 4. lipca 1915.

Komendant miasta

Riml, generał-major.

Przeniosłem mój Zakład dentystyczny z pasażu Mikolascha do przyległego domu przy placu Marjackim l. 7 I. p. — **Winda nad Kawiarnią „Avenue“.** 438 **Dr. Michał Wiktor,** lekarz i dentysta.

Dyrekcja szkoły wydz. PP. Benedyktynek łac. zawiadamia, że wpisy na r. szk. 1915/16 rozpoczęły się z dniem 1. lipca i trwają nadal.

Bekanntmachung.

Kaiserlich Deutsches Konsulat

für Galizien und die Bukowina.

Mit dem heutigen Tage hat das deutsche Konsulat seine Geschäfte in Lemberg wieder aufgenommen. Geschäftsstunden 10—1.

Für Reisen nach Deutschland besteht Passzwang. Jeder Pass muss mit einer Photographie aus neuester Zeit versehen werden. Oesterreichische Pässe bedürfen des Visums des Konsulats.

Unterstützungsberechtigte Familien deutscher Wehrmänner wollen sich hierher wenden.

Lemberg, den 5. Juli 1915.

Der Kais. Deutsche Konsul

Heinze.

Obwieszczenie.

Cesarsko-Niemiecki Konsulat

dla Galicji i Bukowiny.

Z dniem dzisiejszym podjął niemiecki konsulat we Lwowie znowu swe urzędowanie. Godziny urzędowe od 10-tej do 1-szej.

Dla podróży do Niemiec obowiązuje przymus paszportowy. Każdy paszport musi być zaopatrzony fotografią najnowszego zdjęcia. Przy austrjackich paszportach wymag na jest wiza konsulatu.

Rodziny niemieckich żołnierzy uprawnione do zapomogi zechcą się tutaj zgłosić.

We Lwowie, dnia 5 lipca 1915.

Cesarsko-niemiecki generalny konsul

Heinze.

Podziękowanie.

Wskutek braku poczty miejskiej, nie mogąc przesłać wszystkim łaskawym dla mnie, życzliwym i przyjaciołom, odpowiedniego podziękowania — poczytuję sobie za szczery i wdzięczności przepełnionego serca obowiązek, przesłać tą drogą wszystkim, moje i mojej rodziny najserdeczniejsze podziękowanie, za szczerze odczuty żal po stracie mego ukochanego syna Maryana i za oddanie Mu ostatniej przysługi w dniu pogrzebu dnia 2. lipca.

Również poczuwam się do szczerego obowiązku podziękować specjalnie p zewielebn. OO. Bernardynom i przewielebnemu ks. kanonikowi Józefowiczowi za ulgi w pogrzebie, JWP. pułkownikowi Grocholskiemu, komendantowi stacji etapowej za uprzejme pozwolenie i ułatwienie mi sprowadzenia zwłok z pola bitwy i JWP. nadporucznikowi Dobczyckiemu i przyjaciołom moim JWP. Kazimierzowi Teodorowiczowi, architekcie i JWP. Włodzimierzowi Sawczakowi, inżynierowi, za przywiezienie i osobiste zajęcie się dostawieniem zwłok ze Szczerca do Lwowa.

Tadeusz Rybkowski z rodziną.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

SZKOŁY.

Podaję do wiadomości, że z dniem 1. września br. rozpoczynam naukę w moim zakładzie posiadającym prawa szkół rządowych. Informacji udzielam od 15. lipca w kancelarji zakładu **(ul. Zyblikiewicza l. 8 parter)** od 4 do 5. 427 Olga Filippi.

Liceum i gimnazjum realne im. Król. Jadwigi. Egzamina wstępne od klasy I-VI w gimn. realnem, a w Liceum do klasy VI. oraz poprawcze odbędą się w piątek 9 lipca od g. 8 rano.

KOMUNIKATY.

„KINO KOPERNIK“ daje dziś w programie: 1) Ćwiczenia łodzi podwodnych, aktualne zdjęcie. 2) Po nitce do kłębka, nadzwyczajna farsa. 3) Faust, opera kinowa w 3 aktach. 4) Zajmująca lektura, doskonała humoreska. 5) Złote serce, wzruszający dramat w 3 aktach. 6) Tontolini sprytny agent, arcykomiczne. Nadprogramowo: Zaślubiny arcyksięcia Karola Franciszka Józefa.

Prenumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ mogą nabywać w naszej Administracji bilety wstępu do „Kina Kopernik“ **po połowie ceny.**

KOMUNIKAT MIEJ. CENTR. TARGOWICY NA BYDŁO

z dnia 2. lipca 1915.

Woły: spęd 12 sztuk, I. jakość 125—130 kor., II. jakość 110—120 kor.; buhaje: spęd 4 sztuk, I. jakość 116—120 kor., II. jakość 104—108 kor.; krowy: spęd 300 sztuk, I. jakość 120—125 kor., II. jakość 110—120 kor., III. jakość 100—110 kor.; jałownik: spęd 88 sztuk, I. jakość 125—130 kor., II. jakość 120—125 kor., III. jakość 110—120 kor. Razem 404 sztuk. Cielęta: spęd 241 sztuk, 90—160 kor., świenie galic.: spęd 40 sztuk, mięsne 150—160 kor., tuczne 180—200 kor.

We Lwowie, dnia 2. lipca 1915.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie.

Ekspozytura Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia niniejszem, że z dniem 7-go lipca b. r. podejmie czynności urzędowe c. k. Główny Urząd pocztowy przy ulicy Słowackiego, jednakowoż ze względu na trudności techniczne, z ograniczonym zakresem działania. — Na razie podjęte będą czynności poczty listowej o tyle, że będą wysyłane i doręczane tylko zwykłe korespondencje. Równocześnie otwarty Urząd pocztowy na Dworcu będzie uskuteczniał ekspedycję materjału listowego do pociągów i z pociągów. 497

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik